

GAZETA



Nr 4 (183) R.II Wtorek, 7 stycznia 1992 r. Cena 1000 zł.

DZIŚ W NUMERZE:

- ★ 07 zgłoś się!
- ★ "Radio - Legnica"
- ★ Kryminał na życzenie
- ★ JA - PA

Z PLACU SŁOWIAŃSKIEGO

STRAŻACY CZEKAJĄ

Nadal nie jest jasne stanowisko władz wobec postulatów zgłoszonych przez strażaków województwa lenickiego. Wczoraj doszło do spotkania związkowców z wojewodą legnickim. Rozmawiano o sytuacji w straży pożarnej. Jednak, zdaniem związkowców, nie podjęto żadnych konkretnych decyzji. Wojewoda zaapelował, by nie podejmować zawieszonych przed świętami głódówek, gdyż Minister Spraw Wewnętrznych powołał specjalną komisję, która przeanalizuje i rozpatrzy wszystkie problemy środowiska strażackiego. Jednak takie postanowienie sprawy nie jest dla strażaków satysfakcjonujące, gdyż ich zdaniem - może to skutkować tym, że rozmowy będą dotyczyły problemów ogólnych, co spowoduje przemilczenie głównych postulatów. W każdym razie strażacy zgodzili się wstrzymać z głódówką do dzisiejszego ranka. Jeśli nie otrzymają konkretnych propozycji rozmów, to protest głodowy zostanie rozpoczęty.

Z kraju i ze świata

* Prezydent L. Wałęsa zapytany o swoją solidarność z niezadowolonymi z podwyżek cen podkreślił, iż został wybrany przez społeczeństwo i musi być ze społeczeństwem.
* Wczoraj premier J. Olszewski spotkał się z przewodniczącym NSZZ "Solidarność" M. Jurczykiem.
* Kilkadziesiąt zakładów pracy deklaruje podjęcie strajków solidarnościowych z protestującymi w hucie im. T. Sędzimir.
* W Jugosławii zaczęły cichnąć walki. Agencje podają, że

nastąpiło pełne zawieszenie broni.
* Polska zwleka z podpisaniem niektórych dokumentów między państwowych z Litwą - powiedział V. Landbergis.
* Prezydent Gruzji Z. Gamsachurdia wezwał mieszkańców republiki do powstania przeciwko "siłom rebelianckim", które oblegają go w bunkrze w podziemiach parlamentu.
* Niepowodzeniem zakończyły się w Kijowie rozmowy dowództwa Floty Czarnomorskiej z władzami Ukrainy.

GALERIA SATYRYKONU

JA TEŻ JESTEM
MARKSISTA PRAKTYKUJĄCYM,
ALE NIE WIERZĄCYM.



Fighter

POLICJANCI PRZED SĄDEM

Przypominamy Czytelnikom, że od 25 listopada 1991 r. przed Sądem Rejonowym w Złotorzy toczy się postępowanie przeciwko Szczepanowi B., funkcjonariuszowi policji oraz Władysławowi Z. emerytowanemu policjantowi. Zarzuca się im, że w dn. 24 stycznia 1985 r. pobili na Komisariacie w Chojnowie Ryszarda S., który po trzech tygodniach zmarł. Sześć lat temu Prokuratura Wojewódzka w Legnicy umorzyła śledztwo w tej sprawie, nie dopatrując się wtedy naruszenia prawa. Sprawę badała Nadzwyczajna Komisja d/s Zbadania Działalności MSW i zaleciła podjęcie ponownych czynności śledczych. Prokuratura Wojewódzka ponownie więc przeprowadziła postępowanie i w jego efekcie skierowała 30 września ubiegłego roku akt oskarżenia do sądu.

W dniu wczorajszym Sąd Rejonowy w Złotorzy odroczył sprawę na dzień 27 stycznia, celem przesłuchania biegłych z A.M. we Wrocławiu. Wszystko wskazuje na to, że w tym dniu zapadnie wyrok.

Z naszych obserwacji postępowania sądowego wynika, że może zapasć wyrok skazujący, ale nie jest wykluczone uniewinnienie, bowiem dowody mają jedyńcy charakter pośredni.

RING WOLNY

Dziś mija pierwszy tydzień nowego roku. Jaki on był? Czy był inny? Nie. Rozpoczął się tak jak zwykle. Od podwyżek. Jak co roku o tej porze podwyższono opłaty za gaz, energię oraz ceny usług, a nawet tzw. "używek". Jak co roku w odpowiedzi na podwyżki związki rozpoczęły strajki, protesty lub też nimi straszą. Jak zawsze ludzie zastanawiają się jak żyć, by przeżyć. Jak zwykle Prezydent odciął się od ekipy rządzącej. Jedyna zmiana to to, że Lech Wałęsa zagroził uruchomieniem rezerw sprawdzonych praktyków, którzy nie siedzą w obłokach. Czy jednak zrobi to? Jeżeli tak, to co wtedy?

Gdzie są nasi posłowie?

W ubiegłym tygodniu w Sejmie odbyło się głosowanie. Zabrakło quorum. Kamera pokazała niemal puste ławy poselskie. Niewielkie zainteresowanie mają nasi parlamentarzyści dla takich blahostek, jak podwyżki cen. Ta właśnie sprawa miała być przedmiotem głosowania. Co innego, gdy szło o sprawy personalne, wybór premiera czy Rady Ministrów - to zupełnie inna sprawa. Sala była wypełniona po brzegi.

Tymczasem tu, w Legnicy czy Lubinie, wybór ministrów czy premiera postrzegany jest jako sprawa ważna, ale ludzie mówią głośno o czymś zupełnie innym - o podwyżkach.

Gdzie byli nasi legnickcy posłowie, kiedy Sejm debatował o podwyżkach cen? O dwóch tylko z całą pewnością można powiedzieć, że byli w Warszawie, bo tam stale zamieszkują. Być może byli nawet na sali obrad.

Ci nasi, legnickcy, w trudnych chwilach byli z nami (choć nie wszyscy). Razem z nami dźwigają ciężar podwyżki. Tak jak i my - krzątają się wokół swoich drobnych spraw i interesów. Nic więc dziwnego, że zamiast gnać pociągami do Warszawy (a za bilet trzeba już płacić!), woleli tu na miejscu zadbać o swoje sprawy. W Sejmie wszak i tak nie trzeba podpisywać listy obecności. Dieta i tak będzie.

A swój negatywny (a jakże!) stosunek do podwyżek cen posłowie gotowi są zapewne wyrazić w każdej chwili... kręcąc się wokół własnych spraw lub przysyłając do redakcji sżnisty list pełen szlachetnego oburzenia na ten brzydki rząd i równie szlachetnego współczucia dla "społeczeństwa".

Co do mnie - z góry dziękuję! Nie skorzystam.

Wiesław Piotrkowski

"Zielona szkoła"

Jeszcze przed feriami zimowymi, grupa 50 - ciu uczniów szkoły podstawowej z Jerzmanowej k/ Głogowa spędzi dwa tygodnie w "zielonej szkole". Dzięki porozumieniu jakie zawarto pomiędzy dyrekcją szkoły i Zakładami Górniczymi "Rudna" w kopalnianym ośrodku Relax w Wieleniu dzieci będą mogły kontynuować naukę korzystając równocześnie z walorów klimatycznych Wielenia.

ZG "Rudna" już niejednokrotnie udostępniła swoje obiekty dzieciom, proponując dogodne wa-

runki finansowe. W tym roku koszt pobytu jednego dziecka, który nie powinien przekroczyć 60 tys. złotych za dobę, będzie w całości pokryty przez Urząd Gminy w Jerzmanowej. "Zielone szkoły" to już sprawdzona forma niesienia pomocy dzieciom, które stale zamieszkują tereny o znacznym zagrożeniu ekologicznym. Jest ona możliwa dzięki operatywności nauczycieli i przychylności służb socjalnych zakładów pracy.

jasz

KRONIKA POLITYCZNA

ZŁODZIEJSKI DEBIUT

Odnotowaliśmy kolejny złodziejski debiut legnickich małałatów. 16-letni Paweł J. w towarzystwie dwóch kolegów szkolnych włamał się 5 stycznia o godz. 4.15 w nocy do sklepu spożywczego przy ul. Jaworzyńskiej. Chłopcy skradli radiomagnetofon, wino, piwo i inne przedmioty, których wartość ocenia się na półtora miliona złotych. Na gorącym uczynku zatrzymał Pawła J. patrol policji. Koledzy - pomocnicy zdążyli zbiec.

We wczorajszym numerze podawaliśmy, że Andrzej Gwiazda spotka się dzisiaj z mieszkańcami Legnicy. Prostuujemy i przepraszamy - z powodu trudności w wynajęciu "Parnasika" spotkanie z członkiem kierownictwa "Solidarności-80" odbędzie się w salce parafialnej, parafii pw. św. Trójcy przy ul. Rzemieślniczej.



Więści z legnickiego Ratusza

* Zarząd Miasta na swym ostatnim posiedzeniu (3 stycznia br.) zaopiniował przebieg drogi nr 3 w budowie, po trasie: od skrzyżowania z ulicą Chojnowską, ulicą 22 Lipca (z ominięciem Lasku Złotoryjskiego), dalej z przedłużeniem ulicy Kościuszki wzdłuż targowiska miejskiego do ul. Jaworzyńskiej. Przyjęcie koncepcji tej trasy przeniesie nie tylko ruch tranzytowy, ale również część ruchu zewnętrznego docelowego, jak i ruchu wewnątrz miejskiego. Przebieg drogi w ul. 22 Lipca stanowić będzie jednocześnie początek przyszłej obwodnicy południowej miasta, łączącej dzielnicę "Piekary" z dzielnicą przemysłową w rejonie HM "Legnica".

Należy również podkreślić, iż w/w wariant - nazwany na roboczo "przyszłościowym" - będzie miał istotne znaczenie, kiedy wzrośnie ilość relacji z zachodnią granicą państwa i ożywi się odcinek autostrady

od Legnicy do Olszyny i Zgorzelea. Zaopiniowana przez Zarząd Miasta trasa drogi nr 3 zostanie przedłożona pod dyskusję Komisjom Rady Miejskiej, po czym wypowie się w tej sprawie Rada Miejska, podejmując stosowną uchwałę.

* W związku z wejściem w życie z dniem 1 stycznia 1992 r. uchwały Rady Miejskiej o zmianie nazw ulic na obszarze miasta Legnicy - apeluje się do legniczan o dokonanie nowych wpisów adresów zamieszkania w dokumentach tożsamości. Czynności te należy uregulować w terminie do 31 marca br. w Wydziale Spraw Obywatelskich Urzędu Miasta, pokój nr 306. Jak informuje Naczelnik tego wydziału - jedna osoba może załatwić powyższą sprawę w imieniu własnym, rodziny i sąsiadów - pod warunkiem, że będzie mieć dokumenty tożsamości wyżej wymienionej osób.

DRAMATY NA DROGACH

Na drogach województwa kolejne wypadki, których przyczyną były warunki atmosferyczne, ludzka beztroška i wiara we własną umiejętność.

W niedzielę doszło do trzech wypadków, w których byli ranni.

Okolo godziny 9 rano w pobliżu miejscowości Nowy Dwór gm. Przemków 25-letni Henryk T., kierując fiatem 125p nie dostosował prędkości do warunków i wypadł do rowu. W wyniku wypadku obrażeń ciała doznała pasażerka Zofia M., którą przewieziono do szpitala. Straty materialne wyceniono na 8 mln zł.

Godzina 14, w Legnicy na moście na ul. Jaworzyńskiej,

Janina K. najprawdopodobniej z powodu nadmiernej szybkości uderzyła fiatem 126p w barierkę. Obrażenia odniosło dwoje jej dzieci: 8-letnia Ania i 11-letni Paweł. Ranne zostały również pasażerki Maria O. i Olga W. Wszystkich przewieziono do legnickiego szpitala. Straty oszacowano na 15 mln zł, czyli, praktycznie rzecz biorąc, maluch nadaje się do kasacji.

W niedzielę wieczorem, ok. godz. 19.00 Marcin M. kierujący volkswagenem golfem potracił Włodzimierza D., który nagle wtargnął na jezdnię, wprost pod nadjeżdżający pojazd. Pieszy z obrażeniami ciała został przewieziony do szpitala.

LEGNICKIE MIGAWKI

Fot. Stanisław Celoch



Legnica 1975, Panorama Legnicy

listy

Polkowice dnia 1992.01.06
Pan Prezydent
Rzeczypospolitej Polskiej
Lech Wałęsa
Warszawa

List otwarty

Nawiązując do naszej telefonicznej rozmowy przeprowadzonej w dniu 24.09.1991 r., w czasie której to zachęcał mnie Pan do podtrzymania kontaktu osobistego, uważam, że sytuacja jaka się wytworzyła w pierwszych dniach stycznia br. wymaga, by obietnicę tę spełnić.

Panie Prezydencie. W trakcie pamiętnej rozmowy telefonicznej apelowałem Pan do nas, górników, by nie robić rozróby przed wyborami do Sejmu. Zrozumielśmy racje Pana i osobiście dopilnowałem, by w imię nadziei na lepsze jutro, powstrzymać się przed gwałtownym wyrażeniem naszego niezadowolenia.

I co się stało Panie Prezydencie?

Im więcej z naszej strony zrozumienia i wyrzeczeń, tym większe ciężary nakłada się na nasze barki! Być może jeszcze do niedawna zachowanie nasze kształtowane było nie tylko przez zrozumienie potrzeb, ale również przez zwykły ludzki strach utraty pracy. Dzisiaj strachu już nie posiadamy, gdyż dochody pochodzące z pracy nijak nie zabezpieczają bytu naszych rodzin. Nie mamy za co kupić żywności, odzieży, opału, nie mamy za co leczyć, kształcić i wychowywać nasze dzieci. Nie mają również za co utrzymać się nasi rodzice; renciści i emeryci.

W zakładach pracy masowo ogranicza się pomoc socjalną i bytowa bez najmniejszej nadziei na poprawę.

Jednocześnie z dnia na dzień ujawniane są fakty afer gospodarczych, na których bezkarnie różni kombinatorzy, nie wyłączając znanych prominentów, zbijają krociowe fortuny.

Wie Pan z pewnością, czym to grozi. Niech Pan uważa, żeby te różne niezrozumiałe dla prostych ludzi gierki polityczne nie przysłoniły Panu właściwego momentu do objęcia kierownictwa nad społecznym niezadowoleniem, co publicznie obiecał Pan Narodowi.

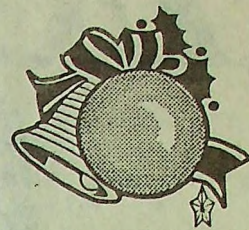
Nie będę więcej Pana zapraszał do przyjazdu do Zagłębia Miedziowego, gdyż dzisiaj wiem, że niewiele może Pan nam zaproponować a o rzeczywistych nastrojach, może Pan się tak samo zorientować w każdym jednym środowisku robotniczym bliżej Warszawy.

Spoglądając na najbliższą perspektywę, przeraża mnie sytuacja życiowa najczęściej pracujących ludzi w Polsce jak również los tego wielkiego bogactwa narodowego jakim jest jeszcze przemysł miedziowy.

Panie Prezydencie. Ten rozpaczyliwy ton mojego listu, niech Pan przyjmie jako wyraz mojej rezygnacji z nadziei na dogadanie się z "górami", co wcale nie znaczy, że ja i moi koledzy, zrezygnowaliśmy już z walki o godność i ludzką egzystencję.

Z poważaniem
Józef Lysiak

Przewodniczący majowego strajku w Zagłębiu Miedziowym.



W Nowym 1992 Roku
najlepsze życzenia
zdrowia, pomyślności
w życiu osobistym
i sukcesów zawodowych
Swoim Wyborcom
i mieszkańcom Legnicy
oraz województwa
legnickiego

składa
Paweł Juros
senator RP

Z Parlamentu

Oświadczenie wygłoszone na plenarnym posiedzeniu Sejmu w dniu 3.01.1992 r.

PANIE MARSZAŁKU!

WYSOKA IZBO!

Sądzę, że polska racja stanu wymaga, aby po traktatowych regulacjach stosunków polsko-niemieckich i po stowarzyszeniu Polski ze Wspólnotami Europejskimi rząd wypracował i przedstawił społeczeństwu samodzielną koncepcję dróg realizacji współpracy czy integracji na miarę naszych możliwości i oczekiwań.

Odnosi się bowiem wrażenie, że w ostatnich latach polska polityka europejska w tym nasza polityka niemiecka sprowadzała się w praktycznym wymiarze - do roli kogoś kto reaguje głównie pod wpływem bodźców zewnętrznych, zajmując pozycję defensywną i adaptacyjną wobec cudzych projektów. Przyszła pora, aby polska polityka europejska zaczęła przejawiać własną inicjatywę.

Chciałbym tę tezę oprzeć na jednym konkretnie.

Otóż uważam, że nie jest zgodne z naszymi europejskimi ambicjami, aby na temat nowoczesnego zagospodarowania Nadodrza, istniał jedynie tzw. "plan ODERLANDU" Manfreda STOLPEGO, premiera Brandenburii.

Budzi społeczną nieufność i podejrzliwość fakt, że plan ten po akceptacji przez kanclerza - przedstawiony został latem polskiemu premierowi, ale polskiemu parlamentowi oraz polskiej opinii publicznej oprócz nielicznych przecieków prasowych nie jest znany.

Należy więc postawić pytanie - dlaczego pozostają niewykorzystane oryginalne polskie opracowa-

nia dotyczące Nadodrza, choćby prof. GOEILA, zespołu prof. Andrzeja BOLEWSKIEGO? Dlaczego odłogiem leży dorobek wrocławskiego środowiska naukowego, poznańskiego Instytutu Zachodniego, opolskiego Instytutu Śląskiego? Dlaczego nie wykorzystuje się tzw. prac kongresowych polskiego rządu na emigracji oraz zespołu fachowców polskiego MSZ po 1945 roku - natomiast w wąskim obiegu znajdują się bojaźliwe i niekompetentne opinie biurokracji średniego szczebla państwowego? Chcę oświadczyć, że pozostawienie tak ważnej kwestii dotyczącej bezpośrednio wielu milionów Polaków i znacznego obszaru jedynie niemieckiej stronie - nie ma żadnego merytorycznego uzasadnienia i jest rezultatem zwyyczajnych zaniechań. Dlatego - moim zdaniem - polski parlament ma prawo i obowiązek domagać się od rządu RP aby z udziałem Sejmu, Senatu i środowisk naukowych a także kół gospodarczych taka koncepcja jako nasz przyczynek do praktyki integracji europejskiej, został wypracowany.

Apeluję do pana premiera, aby w programie konkretnych działań rządu ten problem znalazł właściwe miejsce. Kieruję w tej sprawie interpelację.

Do prezydium Sejmu natomiast zwracam się z wnioskiem, aby wypracowane zostały właściwe mechanizmy współdziałania rządu i Sejmu w procesie prowadzenia negocjacji w sprawach traktatów i tak ważnych programów jak np. zagospodarowanie Nadodrza. Byłoby niedobrze, gdyby Sejm mógł być aktywny dopiero po podpisaniu umów, porozumień czy traktatów mających szczególne społeczne, gospodarcze czy polityczne znaczenie.

Jerzy SZMAJDZIŃSKI

KRONIKA POLICYJNA

Legnica

* Złodzieje nie pozostawiają samochodziarzy w spokoju. Tym razem w nocy z 4/5 stycznia byli na niestrzeżonym parkingu przy ul. Asnyka. Skradli ladę kółka kawowego o nr rej. LGC 43-50.

Lubin

* W nocy z 3/4 stycznia włamywacze dostali się do restauracji "Dworcowa". Skradli 2 mln zł gotówką, papierosy i piwo. Ich złodziejski fart wyceniono na 6 mln zł.

Jawor

* W nocy z 4/5 stycznia złodzieje buszowali w sklepie ogólnoprzemysłowym w Niedaszowie gm. Mściwojów. Skradli odzież, pościel, zabawki i kosmetyki o łącznej wartości 15 mln zł.

Polkowice

* W czasie weekendu włamywacze dostali się do pomieszczeń Szkoły Podstawowej w Sucheju Górnej. Skradli aparat telefoniczny, maszynę do pisania, magnetowid, gramofon stereo, komputer "Meritur", radiomagneton "Wilga" i taśmy video. W sumie ich łup wyniósł 16 mln zł. Znając trudność i "bogactwo" oświaty można śmiało stwierdzić, że złodzieje ogolili większość podstawówek doszczętnie.

Chojnów

* W niedzielę złodzieje włamali się do domu jednorodzinnego przy ul. Solskiego. Wynieśli telewizor kolorowy "Orion", magnetowid "Akai", konwerter do anteny satelitarnej, trzy piloty sterownicze oraz gotówkę w wysokości 1,9 mln zł. Właściciel wycenił swoją stratę na 25 mln zł.

Proszę, przepraszam, dziękuję...

Kiedy zaledwie kilka miesięcy temu - chociaż już ubiegłego roku - stwierdziłem przy okazji towarzyskiego przyjęcia (tak tak, Drogi Czytelniku coś takiego jeszcze istnieje), że powiedzenie "człowiek - człowiekowi wilkiem" jak nigdy dotąd będzie aktualne, wykrzyczano mnie, twierdząc, że wszystko wokół staje się dla mnie szukaniem dziury w całym. Od tamtej pory minęło te kilka miesięcy - mamy już następny rok. Przy okazji towarzyskiego brydża (coś takiego Drogi Czytelniku też jeszcze istnieje) spóźniona znajoma wykrzyknęła w formie usprawiedliwienia: "... to wola o pomstę do nieba. Co za chamstwo, co za zezwierzęcenie..." I tu uraczyła nas historyjkami; najpierw o zdarzeniu, które miało miejsce na jej osiedlu, następnie w sklepie (gdzie oczekiwała w kolejce po koniak na naszego brydża) i wreszcie o spotkaniu z "kulturalną osobistą" rodaków

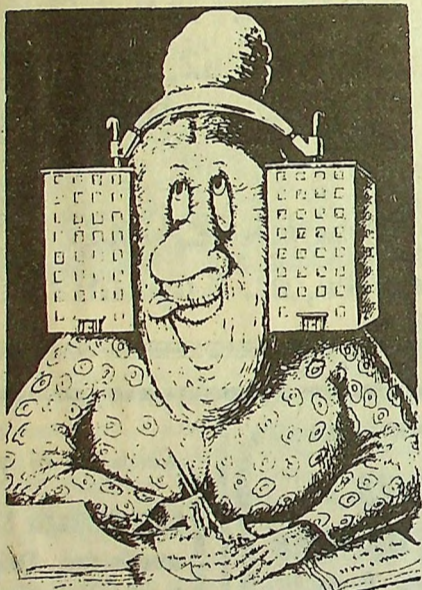
w autobusie linii... Znając tę kulturę w miejsce kropek można wstawić dowolny numer. I tu przechodzimy do sedna sprawy. Są bowiem Drogi Czytelniku i w mojej "przepowiedni", i w opowieści mojej znajomej fakty, które zmuszają do zawołania LUDZIE, BĄDŹMY DLA SIEBIE LUDŹMI.

Jest nam ciężko, żyje się coraz gorzej. Jesteśmy rozgoryczeni i rozczarowani. Ale w takiej właśnie sytuacji powinniśmy okazywać sobie zrozumienie i cierpliwość. Powinniśmy zachować spokój, bo gdy zaczniemy brać się "za lby", to nie pozostanie nam już nic.

Poddając tedy powyższe pod rozwagę:

- proszę, bądźmy sobie ludźmi,
- przepraszam za wszystkich, których ponoszą nerwy,
- dziękuję tym, którzy nad nerwami umieją jeszcze panować,

JANUŚ AUGUSTYNOWICZ



07 zgłoś się!

Z Bronisławem Cieślakiem, dziennikarzem, odtwórcą głównej roli w telewizyjnym serialu: "07 zgłoś się" rozmawia Bogdan Markiewicz

★ Emisja ostatnich trzech odcinków serialu miała miejsce przeszło 2 lata temu. Czy od tamtej pory nakręcono następne odcinki?

- Nie, chociaż byłoby o czym. Co rusz wybuchają różne afery, popełniane są groźne i wstrząsające przestępstwa.

Krzysztof Szmagier - reżyser, scenarzysta i mój przyjaciel w jednej osobie, kiedyś podczas rozmowy pieklił się mówiąc, że jego zdaniem można kontynuować serial. Gdy ja zaprzeczałem, on odpowiadał, że przecież my w filmie nie ścigaliśmy się z Rulewskim po Bydgoszcz ani z Bujakiem po Warszawie. Łapaliśmy tylko drani, którzy np.: wyrzucali ciocię przez okno, a takich łobuzów trzeba będzie zawsze łapać, niezależnie od tego, czy władzę w kraju będą mieć zieloni, fioletowi, czarni czy też ktokolwiek inny. To, że główny bohater grał milicjanta? Ale wtedy właśnie taka formacja broniła porządku. Innym argumentem Krzysia było to, że nie przypadkiem nasz gruby, tępy wzór milicjanta miał na nazwisko Zubek (czytaj Z-Ubek - przyp. autora), a ten trochę mądrzejszy Borewicz (czytaj BOR-ewicz - przyp. autora)

★ Czy zatem był pan przeciwny kontynuacji serialu?

- Ja mógłbym go nawet bronić w podobny sposób co Szmagier, ale prowokacja była niemożliwa. Nie ze względów politycznych, nawet nie z finansowych. Powód (mówiłem wtedy żartobliwie do reżysera) był natury obyczajowej. Wyliczyliśmy, że średnio pan porucznik Borewicz, którego udawałem miał średnio 2,5 narzeczonych na jeden odcinek serialu. Otóż w dobie, kiedy niebawem granatowa policja Najjaśniejszej Rzeczypospolitej czwórkami zasuwać będzie na Jasną Górę ten numer nie przejdzie. Musiałby Szmagier ożenić tego Borewicza, do tego kupa

dzieci kręcąca się po planie. Zatem prywatne życie pana porucznika płynęłoby pomiędzy kuchnią z wielkim praniem, garami, wywiadówkami w szkole itp. Przynajmniej dla mnie ten serial straciłby nieco na atrakcyjności.

★ Jak pan myśli, gdyby Borewicz poddał się weryfikacji, którą wtedy przeprowadzano jaki byłby wynik?

- Myślę, że gdyby się jej poddał, to bez trudu by ją przeszedł. Nie wykonywał przecież żadnych zadań politycznych.

★ Czy zagrałby pan w takim razie rolę księdza?

- Jeśli mnie pan pyta jak aktora, to muszę powiedzieć, że ja aktorem zawodowym nie jestem

był pan pracownikiem Radiokomitetu. Najpierw pracował pan w radio, potem przez 17 lat w ośrodku TVP w Krakowie. Ostatnio jako jego dyrektor. Jaki zatem był pana stosunek do projektu nowej ustawy o telewizji?

- W momencie, gdy zapytano Chrzanowskiego - ministra sprawiedliwości - o to czy z punktu widzenia preambuły tej nowej ustawy (mówiła m.in. o propagowaniu chrześcijańskich wartości w programach TV przyp. autora) serial "Dynastia" jest zgodny lub nie z wartościami chrześcijańskimi minister wijąc się jak piskorz powiedział: "No nie, w zasadzie to ten serial nie jest zgodny, ale tacy



i w związku z tym trudno mi jest odpowiedzieć na to pytanie. Fronczewski kiedyś żartował, że może nawet czytać książkę telefoniczną i będzie to interesujące. Jak się później okazało, ten wybitny aktor reklamuje warszawską książkę telefoniczną. Mówię o Piotrze dlatego, że jest takie żartobliwe powiedzenie między aktorami: "Ja ci nawet ołówkę zagram, powiedz mi tylko jaki: zwykły, czy z gumką myszką". Powtórzę: ja nie jestem aktorem zawodowym. To, co grałem było bliskie mojej osobowości. Grać księdza? Pewnie nikogo bym nie przekonał, że nim jestem.

★ Zmieńmy temat. Przez 23 lata

drobiazgowi, żeby go tępić, to my nie byliśmy".

Czyli o co chodzi? Chodzi o to, że chciano ustalić ustawę na tyle szeroką, że nieprecyzyjną, a potem zdecydowano by czy maluczkim puścić "Dynastie" na św. Mikolaja dla świętego spokoju, czy też nie.

★ Co dziś robi Bronisław Cieślak?

- Dziś nie pracuję już w telewizji. Jestem bezrobotny, no i oczywiście jestem dziennikarzem. Od czasu do czasu pisuję do jednego z tygodników wydawanych na Śląsku.

★ Dziękuję za rozmowę.
(tekst nieautoryzowany)

TAKSÓWKA 1001



(55)

Chorwat - cały czas byłem przekonany, że dojdziemy do porozumienia.

- Z pewnością. Ja też tak sądzę - Tarlak spuścił z tonu, ale zrobił to celowo. Chciał, aby inicjatywa w rozmowie przeszła na drugą stronę. Znał podstawową zasadę swojej pracy - w pierw wysłuchać, potem jeszcze raz wysłuchać, dopiero wtedy odpowiedzieć.

- A najlepiej to nie mówić. Tak, to pięknie, ale jak to zrobić w praktyce - pomyślał.

- Doskonale wiem, po co się kręci w tej waszej Polsce - zaczął Stepon. Słowa były wyważone, a spokój emanował z jego osoby.

- Zdaję sobie sprawę, że jestem reprezentantem służb specjalnych mojego państwa. W tej branży nie jestem świeży. Jugosławia miała doskonałą bezpiekę, wy ze swoimi osiągnięciami byliście neptyki. Nas przewyższała tylko Stasi, ale oni mieli świetne hitlerowskie wzorce.

- Dobra kochasiu, historię zostaw w spokoju. To już przebrzmiała sprawa. Ważny jest

dzień dzisiejszy.

- Nie tłumacz mi tych spraw. Znam je tak samo dobrze jak ty. Chcę ci tylko uprzytomnić, że rączkami i krzykiem, to możesz rozmawiać ze swoimi alfonsami. Natomiast z mną musisz - chcąc niechac - rozmawiać jak równy z równym. Zrozumiałeś.

- Przysięgam, że dużo racji jest w twoich słowach. Ale o jednym zapominasz - tutaj jest Polska i ja jestem u siebie. Dlatego ja mogę pozwolić sobie na dużo więcej niż ty. To powinno wreszcie do ciebie dotrzeć.

- I dotarło - wpadł mu w słowo Chowanec - Dłatego nie dostałeś w ryło, jak tylko zacząłeś machać rączkami.

- To co, o tym będziemy mówić, czy może wrócimy do tego co łączy - skomentował wypowiedź Chorwata Tarlak.

- Przecież wiesz doskonale, że nie. Pragnę tylko, aby sytuacja była jasna. "Okragły stół" - to u was przecież modne.

- Nie kpij - Tarlak oczekiwał

kiedy Chowanec powie, o co chodzi. Z grubsza się domyślał, ale co innego słowa a nie tylko przewidywania.

- Nie kpij. Chcę tylko jasnego stanowiska.

- Dobra, zgoda. Na to mogę przystać.

- Więc ustalamy! Dostaję od Ciebie "żelazny list"

- Coś ty wymyślił? Glejt na bezkarność - no gruba przesada - Tarlak był tym zaszokowany. Na to nie był przygotowany. Ale postawiony w takiej sytuacji, musiał coś postanowić.

- Słucham. Odpowiadaj - przynaglał go Chorwat.

- Zgoda, ale pod pewnymi warunkami!

- Żadnych warunków, muszę mieć wolną rękę.

- Tego ci nie mogę zapewnić - Piast nie wiedział, co zrobić z tym fantem.

- Muszę mieć pewność. Bez tego nie ruszymy dalej - Chowanec nie ustąpił ani na moment ze swojego żądania.

Tarlak czuł, że został zapędzo-

ny w "kozi róg". Teraz nie mógł się wycofać. Nie wchodził też w grę żadne możliwości manewru.

- Dobra, przystaję na to. Ale stawiam tylko jeden warunek. Bez niego nie ma żadnej rozmowy.

- Oke'y, zgoda - Chorwat też wiedział, że musi trochę ustąpić.

- Pracując przede wszystkim u nas nie możesz narażać naszego wywiadu na jakiegokolwiek podejrzenia, że razem współdziałamy.

- Jeśli o to chodzi, to przystaję w całej rozciągłości. Nam nawet będzie z tym wszystkim lepiej i wygodniej.

- Więc o co chodzi?... Tarlak wiedział, że minął czas rozmów, a przyszedł czas twardych negocjacji.

- Przede wszystkim chodzi nam o zakup broni i amunicji. I to przede wszystkim strzeleckiej. A Polska, w tym szczególnie Legnica, to najpoważniejszy w świecie czarny rynek bronią.

(cdn)

NASI KRAMERZY

Sprawa Zenona i Lidii Polańskich stała się tak głośna, że w P. o niczym innym się nie mówi. I u fryzjera, i w jedynej kafejce, i w "Delikatesach", i na targowisku miasteczkowym...

Wszyscy snują przypuszczenia i domysły. Co chwilę usłyszeć można nowe rewelacje. - Ludzie mają zabawę. Jak to w małych miasteczkach.

- Nie mogę się wycofać - mówi Zenon Polański - Nie mogę. Sprawy zaszyły zbyt daleko. Nie pozwolę, żeby dziecko mi się zmarnowało. Ta kobieta sprowadzi je na manowce.

Zenon Polański zdaje sobie sprawę z tego, że praktycznie stoi na przegranej pozycji. Polskie prawo bowiem w takich sytuacjach opowiada się po stronie kobiety - matki. Musiałby udowodnić jej... E, szkoda gadać.

Lidia Polańska jest pewna siebie. Tak pewna, że wręcz agresywna. Na pewno odwagi jej dodaje alkohol. Na pierwszy rzut oka nie chce się wierzyć, że ta kobieta - atrakcyjna przecież blondynka - zdolna jest walczyć o syna. Przeciwnie, wydaje się że bardziej interesują ją portfele mężczyzn, z którymi właśnie przeżywa. Lubi przy tym się bawić. Kiedy zaś wspomina o Waldku, nieruchomości...

- Nasłał cię na mnie? - pyta, a w oczach jej pojawia się nienawiść - Nie oddam dziecka. Jest moje i już.

Zarzuca mu argumentami. Przy niej Waldus ma wszystko. Gdy tylko powie, że chce jakąś zabawę, już ją ma. Poza tym dwunastoletni chłopiec potrafi sam wybierać, oceniać, odróżniać dobro od zła. Ojciec jego jest biedny jak mysz kościelna. Niech więc cieszy się, że ona zezwala mu na widzenia raz w tygodniu. A jak się wkurzy, to tyle będzie widział syna. Co to kogo obchodzi, jak ona żyje? - Tak jej pasuje i już. Ma pieniądze, ma dziecko, ma dom...

I czego jej jeszcze potrzeba?

Poznali się na prywatce u Marii Anatolskiej, ich wspólnej koleżanki. Młodzi byli i pełni wiary w szczęście ludzkości. On - w tamtych czasach figura w P. - członek Egzekutywy miejscowego komitetu partii, radny, prezes jedynej w P. spółdzielni mieszkaniowej. Obwieśziony przy okazji różnorodnymi funkcjami. Od przewodniczącego PRON do prezesa ZMiG TPPER. Ona - atrakcyjna sprzedawczyni w miejscowych "Delikatesach" - cicha i wydawałoby się spokojna.

- Miał wtedy klasę - mówi Lidia Polańska - Taki elegancki i mądry gość. Ludzie go szanowali. Zakochałam się więc na dore. Byłam wtedy zahukanym dziewczęciem. Skąd mogłam wiedzieć, że to zwierzę.

Lidia męczyła się - jak mówi - dziesięć lat. Przed ludźmi udawała, że wszystko jest w porządku. W końcu nie wytrzymała. Odeszła od niego i zmieniła styl życia. Coś jej się przecież należy od tego zafajdanego świata.

- Odeszła, gdy dostałem kopa - mówi Zenon Polański - Przestałem jęć pasować jako zwykły obywatel. Tylko dla czego na tym ma cierpieć dziecko? Nasze fanaberie nie kształtują jego osobowości tak jak byśmy sobie tego życzyli. Proszę zwrócić uwagę na oczy mego synka. Pełno w nim smutku.

Dzisiaj Zenon Polański jest bezrobotnym nauczycielem. W P. niestety nie ma dla niego pracy. - Wyjechałbym dawno, gdyby nie sprawa dziecka...

Ludzie są podzieleni. Jedni nie żalują komucha. Inni mówią, że dziecko marnieje przy matce hulającej i...

Barman w jedynej porządnej knajpie w P. twierdzi, że Zenon

Polański ma po prostu za miękkie serce. I jest za uczciwy...

- Patrz pan! - mówi barman - Wszyscy się jakoś tutaj poustawiali. Nawet byli sekretarze. Ludzie jakoś żyją, mają interesy, a on... Proszę pana, nie dość, że nie potrafił dorobić się na komunie, to jeszcze pozwolił, by go baba wyszłagała. I to taka wywłoka. Może pan tak napisać. Nie boję się. Ja o niej wiem tak dużo, że niech tylko spróbuje podać mnie do sądu...

Młody biznesmen (dawniej też radny i też członek egzekutywy) uważa, że Zenon Polański nie rokuje nadziei. Dobrze zatem, że dziecko jest przy matce.

- Przy nim z głodu by umarł... - twierdzi hurtownik.

Kobieta handlująca warzywami na targowisku w P. żałuje Zenona Polańskiego. Ale cóż, nie potrafi się chłop przystosować do czasów. Wziąłby się do roboty...

- Zdziadział, proszę pana, zdziadział, aż przykro patrzeć.

Po rozwodzie Lidia Polańska nie dopuszczała męża do syna. Ba, nastawiała dziecko na ojca. Ona postawiła już na niego krzyżyk.

Waldek Polański natomiast mówi o matce z żalem. On chce mieć ojca. Chce żyć jak inne dzieci. W pewnym momencie odwraca się do matki, która ciągle towarzyszyła nam przy rozmowie.

- Nigdy ci tego nie wybaczę! - syczy.

Lidia Polańska macha ręką. - Kiedyś mi podziękujesz synku... - odpowiada swobodnie.

W P. ludzie przyjmują zakłady. W sądzie trwa proces...

Sprawa naszych Kramerów. Tak dziwna, jak zwiariowane czasy.

Tomasz Szewczyk

PS. Personalna bohaterów tej opowieści zostały zmienione.

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWO-PRODUKCYJNE

mercus®
C.O.LTD

W POLKOWICACH.

Oferuje do sprzedaży hurtowej i detalicznej:

- Podzespoły i części zamienne do:
- ładowarek łyżkowych ŁK1 i ŁK2
 - spycharek TD 25c i TD 15c
 - silników SW 400 i 6CT - 106 "TURBO"
 - silników SW 680 "TURBO"
 - silników K.T.A. 1150c i DT - 466B

Akumulatory suche: 34 Ah - 165 Ah

Filtry oraz wkłady filtrów

Rozruszniki, alternatory oraz części

Reflektory oraz elementy optyczne

Żarówki samochodowe

Szczegółowe informacje:

tel. 472-811 lub 45-10-75

i 45-18-67 wew. 180, 183, 184.

telex - 0787462, 0787327,

fax - 472100

ZAPRASZAMY!

Polkowice, ul. Kopalniana 11

Interwencje "GL"

O co chodzi prezesowi Kędzierskiemu?

Nie lubimy się bawić w czarnowidztwo, ale najbliższe tygodnie mogą sprawić, że tematem numer jeden legnickiej [i nie tylko] prasy będzie Dom Handlowy "Megasam". Owa placówka należąca do PSS zarządzana przez prezesa Kędzierskiego, póki co, jest niewysychającym źródłem bogactwa firmy. Ale wszystko wskazuje na to, że komuś [prezesowi?] jest za mało...

23 stycznia 1990 roku na piętro w "Megasamie" wprowadzili się pierwsi prywatni sprzedawcy. Bez szemrania zaakceptowali czynsz - wówczas 150 tys za m2 a także to, że ich stoiska handlowe nie mogą mieć powierzchni większej niż 10 m kw. Zgodnie z życzeniem prezesa umowy dzierżawne podpi-

sano tylko na 12 miesięcy. Później czynsz skoczył do 350 tysięcy, a na rok 1991 ustalono czesne w wysokości 700 tysięcy. Prywatnych sprzedawców było już prawie 30.

20 grudnia ub. roku w świątecznym nastroju prezes Kędzierski wszystkich sprzedawców zapewnił, że umowy zostaną przedłużone, i że mogą spokojnie zaopatrywać się w książki podatkowe. Idylla trwała tylko przez święta Bożego Narodzenia. 27 grudnia prezes zakomunikował, że... umowy o dzierżawę nie zostaną przedłużone. Doszło do ostrych rozmów i okazało się w czym rzecz. Otóż prezes postanowił zmienić system handlowania w "Megasamie". Na piętrze

zostali tylko nieliczni sprzedawcy na stoiskach z wyspecjalizowanym asortymentem np. RTV. Pozostali mieliby być przeniesieni na parter. Z tym, że nie wyrażano zgody na utrzymanie dotychczasowego asortymentu, który mógłby nie współgrać z artykułami spożywczymi, które zdominowały parter.

Wygląda na to, że nikt nie jest zachwycony nową koncepcją prezesa. Nikt nie wie, co się za tym kryje. Wielu czuje się być zaskoczonym i skrzywdzonym taką decyzją. Tylko, że nie bardzo wiadomo, gdzie szukać sprawiedliwości. Najbliższe tygodnie w życiu "Megasamu" istotnie zapowiadają się bardzo interesująco... [zj]

Carex PRZEDSIĘBIORSTWO
HANDLOWO-USŁUGOWE

**SAMOCHÓD DLA TWOJEJ
FIRMY
SKODA-FAVORIT PICK-UP**

**UWZGLĘDNIAMY
ZWOLNIENIA Z PODATKU
OBROTOWEGO**

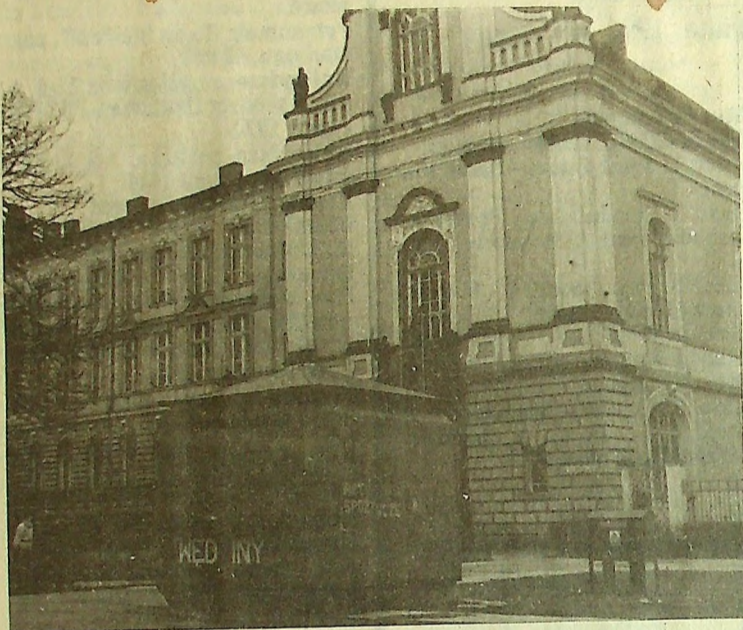
RZESZOTARY Ł/ LEGNICY
tel. 603-70
ZAPRASZAMY W GODZ.
od 8⁰⁰ do 17⁰⁰

**OFERUJEMY RÓWNIEŻ
OPONY PIRELLI
Z 2-LETNIĄ GWARANCJĄ**

Najważniejsze: nie załamywać rąk!

Z Tadeuszem Sznerchem, dyrektorem I Liceum Ogólnokształcącego w Legnicy rozmawia Zbigniew Jakubowski.

Panie Dyrektorze: jeszcze przed dwoma, trzema miesiącami wydawało się, że los szkoły jest już przesądzony. Mielście opuścić mury obecnie zajmowanego budynku. Ustąpić miejsca zakonowi Dominikanów. Co z tą wyprowadzką?



Fot. Stanisław Celoch

- Odpukać w niemalowane drewno, ale póki co cisza. Sprawa została przekazana do Komisji Majątkowej i jak na razie nie mieliśmy żadnych sygnałów w tej bulwersującej sprawie. Przypominę może, o co w tym wszystkim chodziło. Otóż już od lutego ubiegłego roku zaczęło się to od pewnego spotkania w Urzędzie Wojewódzkim, na które nie został zaproszony nikt z naszej szkoły ani z Kuratorium, na którym to spotkaniu podjęto decyzję o przekazaniu budynku obecnego liceum na potrzeby zakonu ojców

Dominikanów, którzy kiedyś byli gospodarzami obiektu. Sprawa była w toku, skierowano ją do komisji zajmującej się przywracaniem kościołowi utraconych po wojnie dóbr. Tylko, że wszystko odbywało się za naszymi plecami. Do nas docierały plotki, pogłoski. Oficjalnie dowiedzieliśmy się o sprawie w połowie października. Ja jak i nauczyciele, także młodzież byliśmy bardzo zbulwersowani. Uznałem, że skoro mamy pełną demokrację, to musimy sobie uczciwie wyjaśnić wszystkie niedomówienia. I nie mogło to

być spotkanie kilku osób w zaciszu dyrektorskich gabinetów. Nie powinna być jedna prawda o sprawie dla dyrektora szkoły, inna dla nauczycieli, jeszcze inna dla młodzieży. Zorganizowaliśmy otwarte spotkanie, na które zaprosiliśmy wszystkich zainteresowanych sprawą. O ile mnie pamięć nie myli, nie przybył tylko ówczesny senator Obertaniec. Poprosiliśmy, aby przedstawiciele władz przedstawili nam swoje argumenty. Poprosiliśmy, aby przedstawiono nam prawdę w tej sprawie. I stała się rzecz bardzo zła. Zabrakło szczerzej rozmowy, dialogu. Panowie urzędnicy potraktowali nas jako politycznych prowokatorów. Ponieważ spotkanie miało miejsce kilka dni przed wyborami - sformułowano tezę, że zamysł otwartego spotkania był celową prowokacją polityczną, wymierzoną w określone ugrupowanie polityczne. Tak się bowiem złożyło, że wśród przybyłych na nasze spotkanie, było kilka osób ubiegających się o poselskie czy senatorskie mandaty. Komuś było wygodnie uknuć taką pseudopolityczną teorię... Niemniej efekt spotkania i pewnego nagłośnienia sprawy w środkach masowego przekazu był taki, że nasz wojewoda zainteresował się sprawą szkoły, informując, że do tej pory wszystko rozgrywało się poza jego plecami. Wiem, że do ojców Dominikanów wystosowano pismo - zaproszenie do powrotu do Legnicy, ale już bez skonkretyzowania lokalowego miejsca ich powrotu. Czasami mam przekonanie, że była to przysłowiowa burza w szklance wody. Mam nadzieję, że wszystko wyjaśni się po naszej myśli. A skoro już jesteśmy przy tej sprawie, to był niedawno u nas ksiądz po koleżdzie i przyznał, że szum wokół tej sprawy bardzo zaszkodził zakonowi ojców Dominikanów. To tak, jakby ktoś wyrządził zakonnikom niedziewięć przysługę. A druga sprawa to ta, że niedawno zgłosił się do mnie siostry Benedyktanki, które dowiedziawszy się o koncepcji przekazania obiektu szkoły ojcóm Dominikanom - zdecydowanie zaprotestowały, gdyż - jak twierdzą - one mają większe prawa do przejęcia tego budynku. Ale to temat na osobne rozważania, bardziej już związane z historią Legnicy.

Ta sprawa, ten problem jeszcze nie do końca przetrawiony, a już się rozległy głosy protestu przecieko...

działalności gospodarczej liceum. W czym rzecz panie dyrektorze?

- W tym, że nasze społeczeństwo przywykło ostatnimi czasy do protestowania i moim zdaniem jest to efekt pewnego konserwatyizmu Polaków, o co chodzi? Otóż wiedząc doskonale o poważnych - mówiąc oględnie - kłopotach finansowych naszej oświaty, postanowiliśmy szczerze wziąć się za działalność gospodarczą. Świadczymy usługi kserograficzne, wynajmujemy salę gimnastyczną, aulę itp. Jesienią ub. roku postanowiliśmy jednak zrobić wielki skok. Jak powszechnie wiadomo, przed szkołą znajduje się nieduży plac - około ar gruntu. Jest to plac szkoły i są na to dokumenty. Do 1977 roku plac ten był ogrodzony, później znajdowała się tu fontanna i niewielki trawnik. I właśnie ten plac postanowiliśmy wydzierżawić handlowcom. Wszystko uzgodniliśmy z sanepidem, w pełnej współpracy z architektem miejskim, który uznał, że można wkomponować pawilony typu "Jaś". Tych pawilonów ma być 8. Znaleźliśmy wykonawcę, który postawił już dwa pawilony. Oczywiście po ustawieniu całości będą one jednolicie kolorystycznie itp. Jest to kłopotny pieniądz, który szkoła dostanie na swoje potrzeby. Proszę zajrzeć w rachunki szkoły. Do listopada ub. roku szkoła na działalności gospodarczej zarobiła 298 milionów a nasze wydatki to 172 miliony. Poza nauczycielskimi pensjami i opłatami za wodę i ciepło jesteśmy szkołą samofinansującą się. Zrobił się szum, że przed szkołą będą stały stragany. Powtarzam - nie stragany tylko eleganckie pawilony. Na każdej przerwie tabuny uczniów pędzą do "Megasamu" po zakupy. Dlaczego nie mieliby kupować pod nosem szkoły? A tym różnym protestującym, krzyczącym, radziłbym wychylić się poza legnicki, polski zaścianek. Weźmy choćby Padwę i bazylikę św. Antoniego, wokół której jest niemalże normalne targowisko i jakoś nikogo to nie bulwersuje. Podobnie jest z terenami wokół szkół. Nasza działalność gospodarcza - mam taką nadzieję - pozwoli przetrwać najtrudniejszy dla oświaty czas.

Czy nie obawia się pan, że w tej sytuacji sprawy kształcenia zejda na drugi plan?

- Nie obawiam się, bo nic takiego nie nastąpi. Mamy już zarejestrowaną fundację pn. "Solidar-

ni z I LO", która zajmie się całością spraw gospodarczych.

Czy ubożenie naszego społeczeństwa w widoczny sposób odznacza się piętnem na szkolnej młodzieży I LO?

Q0,1- Niestety tak. Przykład pierwszy z brzeźu. Swojej klasie autorskiej zaproponowałem na ferie dziesięciodniowy wyjazd do Warszawy celem uczestnictwa w życiu, głównie teatralnym stolicy, 10 dni za 700 tysięcy i wyjazd nie dojdzie do skutku, ponieważ rodziców tych dzieci nie stać na taki wydatek. A o korzyściach takiego wyjazdu nie muszą chyba nikogo przekonywać.

Panie dyrektorze: Jaka jest szkoła, którą kieruje pan od września 1990 roku? Jaka młodzież? Jak kształtuje się obecnie system wartości młodzieży?

- Szkoła jest na pewno inna. Przede wszystkim wolna od pewnego gorsetu politycznego, w który usiłowano polską szkołę wcisnąć wbrew jej woli przez ostatnie dziesięciolecie. Szkole próbowano narzucić pewne rozwiązania natury politycznej, które młodzież absolutnie nie akceptowała. Stąd następowała ucieczka w edukację, stąd stosunki między nauczycielami a uczniami były bardzo sformalizowane. Obecna szkoła, obecne I LO żyje przede wszystkim pełnią życia, pełnią humanizmu. Wytworzyła się - przynajmniej ja tak to widzę - wspaniała atmosfera. Młodzież jest spontaniczna, stara się wychodzić z wieloma rzeczami poza mury szkoły. Pojawiają się nowe szkolne mody, obyczaje - jak chociażby przed świętami klasowe opłatki. Co do wartości, to po prostu następuje przywracanie właściwego znaczeniu takim wartościom jak uczciwość, solidarność, przyjaźń, rzetelność. Mogę użyć takiego sformułowania, że młodzież odblokowała się psychicznie. W szkolnych murach pojawił się luz. Oczywiście szkoła pozostanie szkołą, więc poluzowanie nie będzie się kojarzyło z np. brakiem dyscypliny. Nasza młodzież potrafi artykułować swoje potrzeby, ma swój pogląd na wiele spraw i dobrze by się stało, by rządzący, wsłuchiwali się w odgłosy szkolnej młodzieży. Co do nauki, to zupełnie nowe perspektywy otwierają się przed klasami autorskimi. Te i także inne sprawy sprawiają, że mimo ogólnie znanych kłopotów polskiej oświaty, patrzę z umiarkowanym optymizmem na przyszłość szkoły i jej wychowanków.

GASTROSKOPIA

Nowoczesna diagnostyka chorób żołądka i dwunastnicy

lekarz chirurg
Janusz Miernicki

Złotoryja
ul. H. Brodatego 5, tel. 886
(dojazd autobusem WPK Nr 22 - końcowy przystanek)
wtorki, czwartki (16.00 - 18.00)
każda sobota (9.00 - 11.00)

Tak mówią o nas

Mówią, że u nas wielu urzekło - nie demokracja lecz polskie piekło.

Lechal

zaprasza P.T. Klientów
do nowo otwartego sklepu
przy ul. Piastowskiej 58.

Szczególnie polecamy:

- pościel - w cenie już od 150 tys. zł.
- modne kurtki - już od 360 tys. zł.
- garsonki - już od 700 tys. zł.
- swetry z angory - już od 250 tys. zł.

oraz

obuwie, kosmetyki, zabawki
i wiele innych atrakcyjnych towarów

CENY PROMOCYJNE!
Serdecznie zapraszamy!

OBUWIE

sportowe, domowe i użytkowe dla dzieci i doli osłych

już od 30 tys. zł

KONFEKCJĘ

Spódnice, spodnie i garsonki renomowanych firm krajowych i zagranicznych oraz wiele innych, atrakcyjnych towarów poleca

HURTOWNIA NOT

Legnica ul. Złotoryjska 87 tel. 287 - 10

ZAPRASZAMY

w godzinach 7.30 - 15.30

NA RAZIE NIKT NIC NIE WIE

Wygrać z Wartą...

Przed sobotnim meczem z Wartą Poznań, piłkarze legnickiej Miedzi trenują na własnych obiektach, szlifując formę, głównie strzelecką. Duży nacisk trener Fiutowski kładzie również na przygotowanie taktyczno-techniczne. Miedzianka prawdopodobnie wybiegnie na boisko w składzie: Płaczkiewicz, Wojtkowski, Przerzawcz, Ciliński, Michalski, Kochanek, Gajdzis, Dziarmaga, Wójcik, Baziuk, Dąbrowski. Oprócz nich do dyspozycji trener ma jeszcze: Primela, Cymbałę, Górskiego, Maniszewskiego. Nie jest wykluczony występ Dylusia. Decyzje o jego grze zapadną w najbliższym czasie. Natomiast Gierejkiwicz będzie wykluczony z gry przez najbliższe 2-3 tygodnie.

Jeżeli chodzi o nowe nabytki, to w tej chwili trzeba czekać na wykrywanie składu Zagłębia Lubin.

Do 14 sierpnia Zagłębie musi zgłosić do UEFA listę zawodników, którzy będą występować w Pucharze Mistrzów. Wtedy, być może, do Miedzi przyjdzie stamtąd kilku zawodników. Nie wykluczone jest przejście Wałowskiego, którego brak daje się odczuć w szeregach Miedzianki. Być może, po tym terminie, będą przyjmieni do uzupełnienia składu. Ale wszystko zależy od tego, jakie decyzje personalne zapadną w Zagłębiu.

- Pytam trenera Fiutowskiego - Jaką taktykę przyjmiecie w sobotnim meczu?

- Taktyka jest prosta - tylko styl ofensywny. Wystawimy większą

ilość zawodników w pomocy i ataku, by stworzyć jak największą ilość sytuacji podbramkowych, z których będą padały bramki. Jest to teraz nasz największy mankament. Liczymy na zdobycie dwóch punktów, co zapewni nam komfort psychiczny do dalszej, spokojnej pracy.

- Czy porażka w Oławie nie pozostawiła u zawodników jakis urazów psychicznych?

- Na odprawie pomocowej wskazałem zawodnikom ich bramki i niedociągnięcia. Nie zauważyłem żadnych objawów załamania. Natomiast porażka wywołała w piłkarzach sportową złość z powodu straty dwóch punktów. Ta złość powinna procentować w spotkaniu z Wartą.

-... Warta jest beniaminkiem, który może sprawić kolejną niespodziankę?

- Nie obawiam się tego. W tej chwili my jesteśmy firmą, której przeciwnicy powinni się obawiać. Ostatni mecz Warty obserwował trener Osuch, mamy więc rozeznanie w grze naszych przeciwników. Prawdopodobnie przyjmą oni styl wybitnie ofensywny, by nie stracić bramki. Na to odpowiemy szybkim atakiem.

- Pańska prognoza wyniku?

- 2 : 0 dla Miedzi.

Przypomnijmy jeszcze raz kibicom, że mecz odbędzie się w sobotę, o godz. 17.00 na stadionie Miedzi. Ceny biletów: normalne - 10 tys. zł, ulgowe - 6 tys. zł, (dla młodzieży szkolnej). Relacja z meczu ukaze się w niedzielniowym wydaniu "GL". Piłkarze liczą na gorący doping kibiców.

Koszykarki Konfeksu wykorzystując przerwę w rozgrywkach ligowych pojechały do Leszna na towarzyski turniej. Zagrały średnio dobrze i przeważnie przegrywały. Przegrały z AZS Zielona Góra 67:78 - tę porażkę można było przewidzieć, ale co gorsze uległy

Tęczy Leszno 71:73, a ratując twarz pokonały osłabiony AZS Wrocław 73:58. Najwięcej punktów dla Konfeksu zdobyły: Korwek 69, Drączkowska 54, Podczaszy 44 i Bargiel 39. W sumie niewesołe perspektywy przed meczami ligowymi...

PODZIAŁ GRUP ELIMINACYJNYCH do Mistrzostw Świata 1994 oraz zasady eliminacji.

RADZIMY WYCIĄĆ I ZACHOWAĆ!

Dzisiaj kolejne grupy eliminacyjne do piłkarskich Mistrzostw Świata 1994 r.

AMERYKA Płd.

Awans: 3 lub 4 zespoły. Awans mistrzowie obu grup oraz wicemistrz gr. B. Wicemistrz gr. A wystąpi w barażach ze zwycięzcą grup z Oceanii i CONCACAF.

Termin: gr. A - 1.03.92 - 30.09.93, gr. B - 1.03.92 - 17.11.93, baraż - 1.10.93 i 17.11.93

Grupa A: Argentyna, Kolumbia, Paragwaj, Peru.
Grupa B: Brazylia, Urugwaj, Ekwador, Boliwia, Wenezuela.

Runda wstępna:

Strefa CONCACAF - północ:
mecz 1: Saint Lucia - Saint Vincent

mecz 2: Dominikana - Portoryko
I runda: mecz A: Bermudy - Haiti

mecz B: zwyc. meczu 2 - Jamajka
mecz C: zwyc. meczu 1 - Kuba

Strefa CONCACAF - południe:
Runda wstępna: mecz D: Antyle Hol. - Antigua

mecz E: Gujana - Surinam
mecz F: Barbados

- Trynidad/Tobago

Następna faza w CONCACAF:

I runda: Strefa Ameryki Centralnej:

mecz 1: Gwatemala - Honduras
mecz 2: Panama - Kostaryka
mecz 3: Nikaragua - Salwador

Strefa Karaibów: mecz 1: zwyc. meczu E - zwyc. meczu C
mecz 2: zwyc. meczu A - zwyc. meczu D

mecz 3: zwyc. meczu F - zwyc. meczu B

II runda:

Grupa A: Meksyk, zwyc. meczu 1 strefy Am. Centr, zwyc. meczu 1 strefy Karaibów, zwyc. meczu 2 strefy Am. Centr.

Grupa B: Kanada, zwyc. meczu 2 strefy Karaibów, zwyc. meczu 3 strefy Am. Centr, zwyc. meczu 3 strefy Karaibów.

Terminy: mecze fazy wstępnej 1-31.03.92, następna faza 1.04-31.05.92, runda I/Amerika Centr./ - 1.04 - 31.07.92, I runda /strefa Karaibów/ - 1.06 - 31.07.92, II runda - 1.08 - 31.12.92, III runda - 1.01 - 31.05.93, baraże CONCACAF - 1.08. i 30.09.93, ewent. z dryż. Ameryki Płd - 1.10 i 17.11.93.

OPR. TADEUSZ JARZEMSKI

CONCACAF

Awans: 1 lub 2 zespoły. Runda wstępna i pierwsza - dwumecz, zwycięzcy awans do II rundy. II runda - 6 najlepszych drużyn z I rundy plus rozstawione Meksyk i Kanada walcząc będą w 2 grupach /po 4 każda/. Dwie pierwsze drużyny z każdej grupy awansują do puli finałowej. Zwycięzca awansuje do MS, drugi zespół wystąpi w barażach ze zwycięzcą elim. w strefie Oceanii, a w przypadku zwycięstwa grać będzie z drużyną z Ameryki Płd. Zwycięzca awansuje również do MS.



Wizytówki klubów angielskich

LIVERPOOL

Anfield Road, Liverpool 4
Rok zał - 1892. Osiągnięcia:
Mistrz Anglii - 1901, 06, 22, 23, 47,
64, 66, 73, 76, 80, 82, 83, 84, 86, 88,
90. Zdobywca: Puchar Anglii -
1965, 74, 86, 89. Puchar Ligi -
81, 82, 83, 84. Puchar Europy -
1977, 78, 81, 84. Puchar UEFA -
1973, 76. Superpuchar - 1977.
W I Lidze: 1894-95, 11896-04,
1905-54, od 1962.

Barwy klubowe: Czerwony strój czerwony.
Przydomek: "Reds lub Pool", poj. stadionu: 40.000

Najwyższe zwycięstwo: 11-0 z Stromsgodset Drammen-PEZP-1 runda 1974

Najwyższa porażka: 1-9 z Birmingham-II liga 1954

Trener: Graeme Souness
Bramkarze: Bruce Grobbelaar (57), Michael Hooper (64).

Obrońcy: Gary Ablett (65), Dawid Burrows (68), Alan Hansen (55), Glenn Hysen (59), Steve Nicol (61), Steve Staunton (69), Barry Venison (64).

Pomocnicy: Ray Houghton (62), Steve McMahon (61), Jan Molby (63), Jamie Redknapp (73), Jamie Robinson (72), Nick Tanner (65), Ronnie Whelan (61).

Napastnicy: John Barnes (63), Jimmy Carter (65), Tony Cousins (69), Steve McManaman (72), Mike Marsh (69), Ronny Rosenthal (63), Ian Rush (61).

Strzelcy 90/91: Barnes 16, Rush 16, Seardsley 11, Molby 9, Houghton 7, Speedie 6, Rosenthal 5, Nicol 3, Gillespie 1, Whelan 1, sam.2

Tenisistki Konfeksu nadal na fali

W kolejnym meczu o mistrzostwo drugiej ligi tenisistki stołowe Konfeksu, grając na wyjeździe, pokonały Budowlanych Lubsko 10:6. Punkty dla legnickiego zespołu zdobyły: H. Koziol 4,5, J. Nalazek 4,5 oraz M. Piechocka 1.

W innych meczach padły następujące rezultaty: AZS II Wrocław - Zryw Zielona Góra 4:10, AZS I Wrocław - Orleńka Kłodzko 10:1, Rokita Brzeg Dolny - Granit Strzelin 3:10.

tabela

1. AZS I Wroc.	16	80-14
2. KONFEKS	14	73-47
3. Burza Wroc.	12	66-31
4. Zryw Ziel. G.	10	70-46
5. Granit S.	10	61-49
6. Budowlani L.	7	57-58
7. AZS II Wroc.	5	42-71
8. Maraton Zg.	4	39-49
9. Orleńka K.	0	26-80
10. Rokita B.D	0	22-80

W najbliższą niedzielę tenisistki Konfeksu o godz. 12.00 w hali na ulicy Bielańskiej podejmują Burzę Wrocław.

Kosz - test w Lesznie



**FALSTARTY
SPÓŁKI
JA-PA**

Starcia nie było

Przed derbami w ręcznej kto tylko mógł podgrzewał atmosferę, zapowiadając burdy wokół hali. Wczorajsze niektóre gazety doniosły o starciach kibiców obu zespołów. Wierutna bzdura. Szalikowcy Zagłębia przyjechali pociągiem, na peronie oczekiwał ich komisarz Pałaszewski nakazując ustawić się w kolumnę czwórkową i bycia grzecznym jak aniołki. Cała grupka grzecznie, bez szemrania, pomaszerowała na Żołnierską. Przed halą okazało się, że przybysze z Lubina nie mają pieniędzy na bilety powrotne. Liczyli, że wejdą za darmo. Pałaszewski znając realia ekonomiczne "Miedzi" zawyrokoował krótko: albo z powrotem do Lubina albo do paki. I od razu szalikowcy pieniądze znaleźli, z tym, że w roli pożyczających wystąpili działacze Zagłębia. Więc na przyszłość ostrożniej z prognozą ulicznych burd przy okazji imprez sportowych.

Mirek wśród kangurów

Starsi - chociaż nie tak bardzo starzy - kibice szczypiorniaka w "Miedzi" zapewne pamiętają Mirosława Hipnera, który w barwach legnickiego klubu grał w latach 1982-89. Później Mirek wyjechał do Australii szukając nie tyle szczęścia w sporcie, co w pracy. A znalazł w ... sporcie. Od roku Mirek gra w The Eagles Adelaide, a od kilku miesięcy jest także trenerem tej drużyny. Ale to jeszcze nie koniec przygód Mirka. W rezultacie dobrej gry - po uzyskaniu australijskiego obywatelstwa - załapał się do reprezentacji tego kraju i we wrześniu ub. roku grał w mistrzostwach Azji w piłce ręcznej, wywalczając szóste miejsce. Za naszym pośrednictwem Mirek Hipner pozdrawia wszystkich fanów szczypiorniaka w Legnicy.

Polowanie na Kampkę

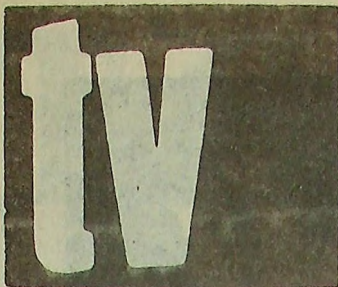
Nie jest żadną tajemnicą, że lubiński klub zadłużony jest na 8 miliardów. Pod dużym znakiem zapytania rysuje się najbliższa przyszłość zespołu mistrzów Polski. Niemniej ratowanie twarzy wymaga ściągania nowych twarzy. Tym razem lubiniści szperacze buszowali na Górnym Śląsku, gdzie w okolicach Pszowa usiłowali ustrzelić niejakiego Kampkę. Chłopak młody, sukcesów spragniony, potrafiący grać w piłkę. Sęk w tym, że pszowianie ustalili dość wysoką zaporową cenę. Tak jak gdyby chcieli pójść na rękę możnowładcy Dziurówiczowi z Katowic. Co z tego wyniknie? Pożyjemy, zobaczymy.

Pani Krysia nie pomogła...

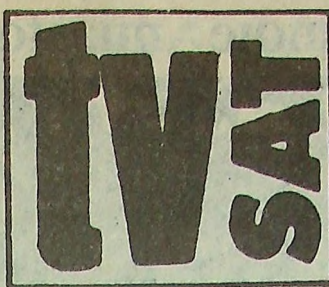
W sobotnich derbach szczypiorniaka zespół Zagłębia gorąco dopingowała pani Krystyna Liberowska, na co dzień zawiadująca hotelarskim dobrodziejstwem Zagłębia Lubin. Jak nam powiedziała pani Krysia - na mecze szczypiornistów jeździ dość regularnie, zwłaszcza na mecze bliższe. Usiłowaliśmy się dowiedzieć, co było powodem tych zainteresowań. W odpowiedzi usłyszeliśmy, że miłość do piłki ręcznej zrodziła się w momencie, kiedy futboliści jakoby spuścili z tonu. Fakt bywania na meczach pani L. odnotujemy z dużą radością, chociaż akurat w derbowej potyczce na nic się zdały zaciśnięte kciuki pani Krysi...

Czym wracały koszykarki?

Koszykarki "Konfeksu" weekend spędziły w Lesznie - dwukrotnie przegrywając i wygrywając z osłabionym AZS Wrocław. Nie to jednak jest w tej wyprawie najistotniejsze. Otóż do Leszna koszykarki zawiózł autokar z klubu. Natomiast nie bardzo było wiadomo czym wrócić. Wszystkie znaki na niebie i ziemi wskazywały, że wracać będą pociągiem do Głogowa i stamtąd autokarem WPK do Legnicy. To tak a propos organizacji klubu.



08:00 Dzień dobry
09:00 Wiadomości
09:10 Domowe przedszkole
Poznajemy litere „K” - jak koty Doroty.
09:35 To się może przydać
10:00 Lalka (8): „Damy i kobiety” - serial TP
11:50 Wiadomości
Telewizja Edukacyjna do 16:00
12:00 Agroszkola
12:30 Dzień, w którym zmienił się Wszechświat - angielski serial dokumentalny
13:20 Fizyka
13:50 Jak, co i dlaczego?: „Jak wykorzystuje się ciśnienie powietrza” - niemiecki serial dokumentalny
14:00 Chemia
14:30 Świadkowie przeszłości: „Pociąg, który zwie się przyjaciół” - czeskosłowacki serial dokumentalny
14:50 Przygody kapitana Remo
15:05 Sezam - magazyn popularnonaukowy
15:20 Świat chemii (14): „Cząsteczki w działaniu” - serial popularnonaukowy USA
15:50 Klub Midi
16:00 Studio 7 proponuje
16:15 Dla dzieci: Tik-Tak
17:15 Teleexpress
17:35 Narodzinny firmy - elementarz przedsiębiorczości
17:50 Wywiad tygodnia
Alina Grabowska - komentator Radia Wolna Europa
18:00 Family Album
18:20 W Sejmie i Senacie
18:35 Królik Bugs przedstawia - serial animowany USA
19:00 Skarbonka Jacka Kuronia
19:15 Dobranoc: Pif i Herkules
19:30 Wiadomości
20:05 „Najważniejsze wydarzenia XX wieku: 1900-2000” - francuski film dokumentalny
21:20 ABC ekonomii
Co to są koncesje i komu się ich udziela.
21:25 Liście o gospodarce
21:55 Siódemka w Jedynce
Muzyka rockowa Jugosławii.
22:50 Wiadomości
23:10 Wódka, pozwól tyć - program Halszki Wasilewskiej
23:35 BBC - World Service
Program II
07:30 Panorama
07:35 Rano
08:00 Gazeta domowa
08:10 Telewizja biznes
08:30 Denver - ostatni dinozaur - francusko-amerykański serial animowany
08:55 Świat kobiet - magazyn
09:20 Pokolenia (41) - serial USA
09:40 Rano
10:00 CNN - Headline News
10:10 Język francuski (11)
16:25 Powitanie
16:30 Panorama
16:40 Pokolenia (41) - serial USA
17:05 Przegląd kronik filmowych
17:35 Pod wspólnym dachem: „Kłopoty z wodą” - serial francuski
18:00 Program lokalny
18:30 Moja-modlitwa
18:50 Sztuka świata zachodniego (13): „Malarze nowoczesnego życia” - angielski serial dokumentalny
19:20 Zaproszenie do Teatru Telewizji: Robert Muihl, Krystian Lupa „Marzyciele”
19:30 Język angielski (33)
20:00 Non stop kolor
21:00 Panorama
21:20 Sport
21:30 Ekspres reporterów
22:00 „Vincent i Theo” (1) - serial angielski (prod. 1989)
22:50 Gość Dwójki: Andrzej Szczepkowski
23:00 Stan krytyczny: „Podwójny morderca” - program Michała Fajbusiewicza
00:00 Panorama



RTL PLUS

08:35 Der Hammer 08:55 Autostrada do nieba 09:45 Reich und schön
10:10 Wetlauf mit dem Tod 11:00 Die wilde Rose 11:45 Gemini Man
12:30 Immer, wenn er Pillen nahm
12:55 RTL aktuell 13:00 Ein Vater zuviel 13:30 Santa Barbara 14:20 Die Springfield Story 15:05 Dallas
15:45 CHIPs 16:45 Riskant! 17:10 Der Preis ist heiss 17:45 Durchgedreht 18:00 Elf 99 18:45 RTL aktuell 19:15 Knight Rider 20:15 Columbus, s. krym., wyk. Peter Falk 22:00 Explosiv - Der heisse Stuhl 22:50 L.A. Law - Staranwälte, Tricks, Prozesse 00:00 Dienst in Vietnam 00:30 Kampf gegen die Mafia 01:50 Twilight Zone 02:15 Im Schatten des Sieges, f. holend. 1985 04:05 Mörder-Trio, thriller USA 1950 05:15 After Hours

EUROSPORT

09:00 Rajd Paryż - Kapsztad 09:30 Narciarstwo 11:00 Sportowe hity 1991 r.: tenis 13:00 Boks 14:00 Rajd Paryż - Kapsztad 14:30 Narciarstwo alpejskie - MŚ kobiet 16:00 Eurofun 16:30 Sportowe hity 1991 r.: pływanie 18:00 Eurogol 19:00 Przed olimpiadą w Albertville 20:00 Sporty motorowe 21:00 Rajd Paryż - Kapsztad 21:30 Wiad. sport. 22:00 Zapasy 23:00 Sportowe hity 1991 r.: podnoszenie ciężarów 00:00 Rajd Paryż - Kapsztad 00:30 Wiad. sport.

SAT 1

08:30 Bezaubernde Jeannie
09:00 SAT 1 Blick 09:05 Eisstation Zebra, f. USA 1967 11:40 Glücksrad 12:45 Tele-Börse 13:00 SAT 1 Blick 13:05 Tele-Börse 13:35 Unter der Sonne Kaliforniens 14:30 Bezaubernde Jeannie 15:00 SAT 1 Blick 15:05 Falcon Crest 16:00 Die Schöne und das Biest 17:00 SAT 1 Blick 17:05 Geh aufs Ganze! 17:45 SAT 1 Report 18:15 Bingo 18:45 Guten Abend, Deutschland 19:20 Glücksrad 20:15 Hallo, Helno 21:15 Wichry wojny, f. USA 1983, reż. Dan Curtis, wyk. Robert Mitchum 23:20 SAT 1 Blick 23:35 Auf der Flucht 00:25 Die Schöne und das Biest

3 SAT

09:00 Zeit im Bild 13:00 ZDF-Mittagsmagazin 13:45 „Haste was, dann kriegste was!” 14:15 Rock & Poesie 16:00 In Concert 17:00 Mini-ZiB 17:10 Technik 2000 18:00 Bilder aus Deutschland 19:00 Heute 19:20 3SAT-Studio 19:30 Kennwort Kino 20:00 Unter dem Berg, f. RFN 1991 21:20 Jeev n - Tod eines tamilischen Asylbewerbers 21:50 Kulturjournal 22:00 Zeit im Bild 22:25 Zeit im Bild da capo 22:30 Club 2

MTV

10:00 Videos mit Paul King 13:00 Videos mit Simone 18:00 Greatest Hits 17:00 Report 17:30 News at Night 17:45 3 From 1 18:00 Prime 19:00 Yol Raps Today 19:30 Dial 20:00 Videos mit Ray Cokes 22:00 Greatest Hits 23:00 Report 23:30 News at Night 23:45 3 From 1 00:00 Post Moder mit Pip Dann 01:00 Videos mit Kristiane Backer 03:00 Night Videos

INFORMATO

Wtorek
7 stycznia 1992 r.

Wsch.Sł. 7.44 Wsch.Ks. 8.44
Zach.Sł. 15.41 Zach.Ks.18.32.

IMIENINY

Lucjana, Juliana

POGODA

Bez większych zmian. Temperatura rano i w nocy do -3 C, natomiast w dzień do +4 C. Wiatr umiarkowany, momentami może występować w porywach silny. Możliwość przelotnych opadów deszczu. Ciśnienie niskie.

TELEFONY: * Pogotowie Ratunkowe 999 * Straż Pożarna 998 * Pogotowie Policyjne 997 * Pogotowie Wodno-Kan. 993 * Pogotowie Gazowe 992.

LEGNICA

* Pogotowie Ratunkowe Kolejowe 232-89 * Energetyczne 991 * Ciepne 254-96 * Pog. Drogowe 981 * Pog. Telewizyjne 612 * Taxi 210-99 * Informacja PKP 910 * Inf. celna 208-63 * Inf. WPK 237-58 * Informacja turystyczna 288-74 * Inf. usługowa 222-43 * Inf. medyczna 281-51 * Młodzieżowy Telefon Zaufania 988 (czynny we wtorek - piątek - 16-20) * Lecznicza dla zwierząt (Pogotowie Weterynaryjne) 235-41 *

LUBIN

* Pogotowie Energetyczne 991 * Ciepne 44-41-62 i 44-32-62 po godz. 15 * Ratownictwo Górniczego 44-12-53 * Pomoc drogowa 44-42-04 * Inf. PKP 44-18-85 * Inf. PKS 44-11-00 * Inf. WPK 44-64-11 * Inf. turystyczna 44-38-10 * Młodzieżowy Telefon Zaufania 44-11-11 * Lecznicza dla zwierząt (Pogotowie Weterynaryjne) 44-16-24 *

GŁOGÓW

* Pogotowie Energetyczne 291 * Ciepne 33-48-69 * Pomoc drogowa 33-34-50 * Informacja PKP 916, 33-34-77 * Inf. PKS 33-31-11 * Inf. WPK 33-42-99 * Inf. usługowa 33-33-95 * Lecznicza dla zwierząt (Pogotowie Weterynaryjne) 33-31-05 *

ZŁOTORYJA

* Pogotowie Energetyczne 991 * Ciepne 733 * Inf. PKP 655 * Inf. PKS 889 * Inf. turystyczna 746 * Taxi 613 * Lecznicza dla zwierząt 279

JAWOR

* Pogotowie Energetyczne 26-32 * Ciepne 993 * Inf. PKP 910 * Inf. PKS 28-54 * Inf. turystyczna 40-84 * Biuro paszportowe 280-56 * Taxi 919 * Lecznicza dla zwierząt 24-59 *

CHOJNÓW

* Pogotowie Energetyczne 391 * Ciepne 834 * Inf. PKP 229 * Inf. PKS 449 * Inf. turystyczna 591 * Taxi 451 *

APTEKI

Dyżur pełnia:

* Głogów - przy pl.

1000-lecia tel.33-30-93

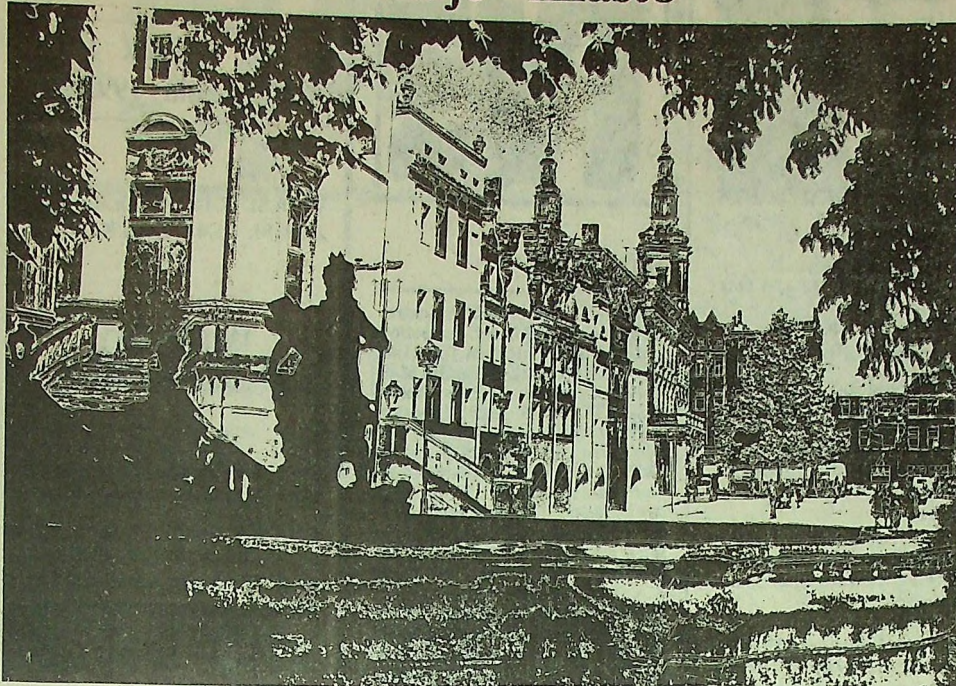
* Legnica - przy ul.

Matejki, tel. 239-71

* Lubin - przy ul.

Wyszyńskiego, tel. 42-44-25

To moje miasto



Korzystając z nadarzającej się okazji (kilka wolnych dni) zaprosiłam do siebie przyjaciół z Gdyni. Wiedząc, że będzie to ich pierwsza wizyta w Legnicy zastałam się co interesującego powinnam im pokazać. Na teatr, czy muzeum nawet nie liczyłam. Postawiłam więc na Rynek i jego okolice. Wybór okazał się trafny. Starówka rzuciła swój urok. Znajomi byli po prostu zachwyceni.

Entuzjazm gości sprawił, iż zupełnie inaczej spojrzeli na te nasze miasteczko. To dziwne, ale miejsca z którymi stykałam się na co dzień w pewnej chwili wydały mi się zupełnie inne. Nawet nie wiem kiedy doznałam tej metamorfozy. Było mi wstyd, że z taką obojętnością potrafiłam przechodzić pod bajecznymi śledziówkami, nie zauważając ich subtelny urok. Dotąd miałam kompleks mieszkanki prowincji. Dziś czuję się dumna.

Fot. M. Pawelek

RADIO LEGNICA

Dzisiaj w programie:

- * godz. 20.00 - "Muzyka z oceanu" - cz. I (wysłuchamy min. fragmentów płyt zespołów "Primus" i "Red Hot Chili Peppers")
- * godz. 22.00 - Godzina z muzyką poważną
- * godz. 23.00 - "Muzyka z oceanu" - cz. II

UWAGA

Ostrzegamy potencjalnych nabywców magnetowidu marki "NEC" typ. L.9053 D, nr fabryczny 0850254, gdyż został on ostatnio skradziony.

Jednocześnie w przypadku dokonania zakupu nabywcę prosimy o kontakt telefoniczny pod nr. 298-43 po godz. 20.00

Z MAGLA

W ubiegły piątek otworzyło oficjalnie swe podwoje "Radio Legnica". Fakt godny odnotowania nie tyle z uwagi na udział w tej "oficjalce" miejscowych notabli, ale jako ważne wydarzenie w życiu naszego miasta. Powstała szansa prezentowania na falach radiowych lokalnego kolorytu życia legniczanie. Czy jednak Szanowni Redaktorzy z radiowej konkurencji nie zauważają, że legniczanie to nie tylko małolaci? Prezentowana bowiem w radiu muzyka - bardzo monotematyczna - wydaje się świadczyć, że realizatorzy tego programu nie lubią "wapniaków". (J)

* * *

W ostatnim piątkowym numerze "Gazety Legnickiej" dyrektor Centrum Sztuki-Teatr Dramatyczny w Legnicy zdemontował informację, jakoby Zespół Pieśni i Tańca Północnej Grupy Wojsk Armii Radzieckiej (40 osób) zwrócił się z prośbą o zatrudnienie w tej instytucji. Panie dyrektorze, czy po wyjeździe Jasielskiego, Przeniosło, Wiśniewskiego, Żołyńskiego i innych uda się Panu skompletować zespół do "Brela" lub "Wścieklicy"? Może jednak warto zastanowić się nad zatrudnieniem rosyjskich artystów, którzy zapewne nie będą stawiać wygórowanych warunków finansowych, a "Wścieklicę" zagrają na pewno z zębem. (J)

ZAPRASZAMY

Imprezy:

* Koncert kołed w Kościele św. Jana w Legnicy godz. 17.00, bilety do nabycia w Centrum Sztuki

*MDK przy ul. Mickiewicza zaprasza na godzinę 17.00 na występ absolwentki Wrocławskiej Akademii Muzycznej, Agnieszki Maciejewskiej (sopran). W jej wykonaniu usłyszymy kilka znanych arii.

Centrum Sztuki-Teatr Dramatyczny:

* "Gdyby do szkoły chodziły anioły" (godz.17.00)

MDK "Dom harcerza"

Zaprasza na godz. 14.30 na projekcję "Potopu" cz.II (kino lektur szkolnych)

Kina:

*Ognisko - "Niekończąca się opowieść II", prod. USA.

-"The naked gun", prod. USA.

*Piast - "Dzikość serca", prod. USA

Warto obejrzeć:

* Jeszcze tylko do najbliższej niedzieli trwa będzie wystawa prac Czaplina w legnickim BWA

Gdzie lepiej nie chodzić:

* Do legnickiej kawiarni "Ratuszowa", gdzie mimo kłębow dymu papierosowego trudno nie zauważyć poplamionych obrusów.

Walka z piratami

Legnicka policja odnosi coraz częściej sukcesy w walce z videopiratami. W niedzielę wpadł na gorącym uczynku handlu nielegalnymi nagraniami kolejny amator szybkiego zarobku. Sebastian P. za miejsce zarobkowania obrał sobie lubińską giełdę. Policja zabezpieczyła przy nim 34 kasety z nagrany hitami video. Pirat poniósł stratę rzędu 2 mln zł, nie licząc późniejszych kar finansowych.

Ogłoszenie drobne

Naprawa telewizorów wyłącznie produkcji radzieckiej w domu u klienta. Wiadomość: tel. 200-78, po godz. 18.00.

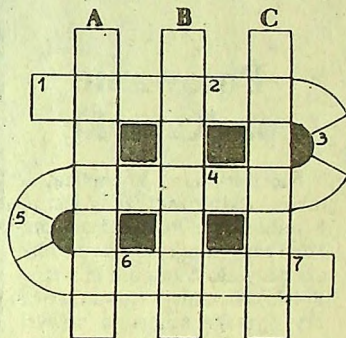
Poziomo:

1. broń przeciwpancerna
7. rodzaj dzianiny
8. producent żółci w organizmie
10. portierka
11. streszczenie
13. biblijny amator soczewicy
16. klusak
20. pracownik teatru
21. pod torem kolejowym
23. igrastwo
26. dopływ Kury
28. aplauz
32. pierwszy w kosmosie
33. dalmierz laserowy
34. zakrzuszenie się

Pionowo:

1. nornik o cennym futrze
2. prąd rzeki
3. obrany król przed koronacją
4. snop
5. z niej narybek
6. dla księdza lub myśliwego
9. królowa kwiatów
10. pocisk z lotkami
11. miejscowość z chłopskiego hymnu
12. ruch obrotowy
14. marka samochodu
15. szok
17. żeton
18. część zbroi rycerskiej
19. podwórkowy odkurzacz
22. sala akademicka
24. łąki mu nie obce
25. pozostałość spalania
27. walka wschodu
29. nogi zająca
30. taniec wiedeński
31. wojtok

Krzyżówka

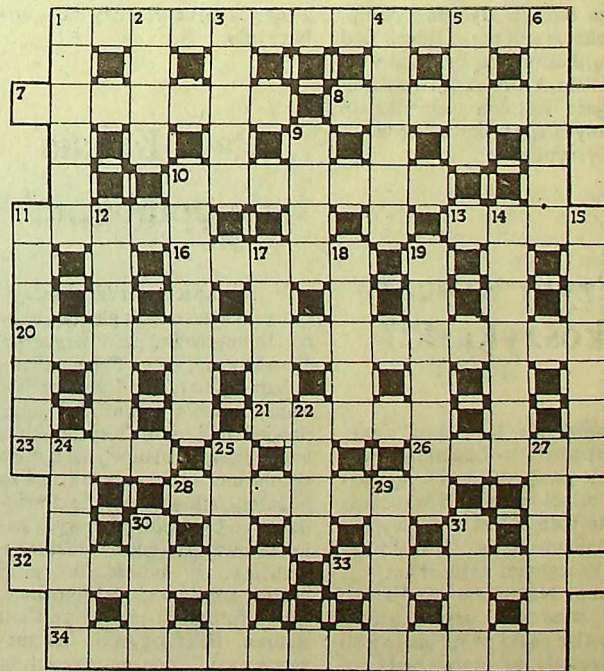


Pionowo:
A, B, C - smerfy,

Jednym ciągiem:

- 1 - 2. pasza dla zwierząt,
- 2 - 3. kamień półszlachetny,
- 3 - 4. pospolicie koło zębate,
- 4 - 5. mała Bronisława,
- 5 - 6. natarcie, szturm,
- 6 - 7. imię Puchatka.

KRZYŻÓWKA



Gazeta Legnicka. Dziennik. Adres redakcji: Legnica, 99-220 ul. Rynek tel. 295-45, telex 0787282 fax 29786

Redaktor naczelny: Witold Pododworny. Skład komputerowy: Zakład Poligraficzny "Kolograf". Druk: Spółdzielnia "Poligraf".

Ceny ogłoszeń: drobne - 2 tys. zł za słowo, ramkowe - 5 tys. zł za cm². Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Wydawca: Wydawnictwo Alfa sp. z o.o. Id. 390001678. Konto: Bank Zachodni Oddział Legnica nr 383800-11080-136.

Prenumeratę można zamawiać w Oddziale Wojewódzkim "Ruch" w Legnicy (ul. 8 Lutego 30, tel. 270-41 w. 201) oraz w Oddziałach "Ruch" w Lubinie (ul. Słowiańska 4, tel. 44-14-03) i Głogowie ul. Budowlanych 33 tel. 33-34-58).

(ZBIGNIEW)